

Lotniska chcą być jeszcze głośniejsze, a strefy hałasu mają być mniejsze

Poznań

Ławica i inne porty lotnicze chcą zwiększenia dopuszczalnego poziomu hałasu wokół lotnisk. To może oznaczać redukcję w strefach hałasu

Agnieszka Świderska

a.swiderska@glos.com

Lotniska nie powinny być traktowane gorzej niż drogi na których już trzy lata temu zwiększono dopuszczalny poziom decybeli. Teraz to samo minister środowiska powinien zrobić dla lotnisk. Z taką propozycją już pod koniec ubiegłego roku wystąpił Związek Regionalnych Portów Lotniczych. Termin nie był przypadkowy. W ministerstwie trwa jeszcze prace specjalnego zespołu, który miał przygotować propozycje zmiany prawa dotyczące własnie hałasu.

Co proponują, prezesi Baltic, Pyrzowic, Ławicy i innych portów? Ta najważniejsza zmiana

to ustalenie dopuszczalnego limitu hałasu w oparciu o wyniki pomiarów z całego roku - restrykcję hałasu pojedynczych operacji oraz natężenia ruchu lotniczego, a nie według wskaźników dla możliwie najgorszej doby jak teraz. Nie ustala się limitów w większości krajów europejskich, a także w USA, Australii czy Japonii.

- Pomiar w dobie o największym natężeniu ruchu nie mają nic wspólnego z realnym obciążeniem hałasem - przekonuje Marcin Wiatrowski, prezes portu lotniczego Ławica. - To tylko projekcja najgorszej doby, która może zdarzyć się raz w roku, może ich być pięćdziesiąt, może też nie być jej wcale. Zawsze istnieje jedna ryzyko, że w ciągu jednej nocy wycozerpiemy dostępność drogi startowej, co z punktu widzenia ratonahnego wykorzystania lotniska jest kompletnym absurdem.

Ministerstwo Środowiska nie mówi na razie tak, nie mówi jednak też nie. Propozycja ZRPL



FOT. ADRIAN WYKROTA

► Teraz dopuszczalny hałas z Ławicy w strefie wewnętrznej to 60 decybeli w dzień i 50 w nocy, w zewnętrznej - odpowiednio 55 i 45

będzie przedmiotem kolejnych prac i analiz (specjalny zespół zakończy prace w kwietniu).

- Zmiana rodzaju wskaźników oceny hałasu lotniczego na długookresowe jest generalnie zgodna z wynikami prac grup eksperckich i polityką Komisji Europejskiej - mówi Joanna Józefiak z Ministerstwa Środowiska. - Nie oznacza to jednak, że należy całkowicie zrezygnować ze wskaźników umożliwiających weryfikację hałasu lotniczego przez służby ochrony środowiska w krótszym okresie.

W sprawie zwiększenia dopuszczalnych limitów hałasu lotniczego ministerstwo jest jeszcze bardziej ostrożne.

- Jak wynika z badań WHO, zakreślenie dokuczliwości hałasu lotniczego i drogowego są zupełnie inne - mówi Joanna Józefiak. - Stąd te różnice w zakresach poziomów dopuszczalnych obydwa rodzajów hałasu.

Gdyby ministerstwo zdecydowało się jednak zwiększyć limity hałasu wokół lotnisk to

strefa hałasu wokół Ławicy musiałaby się zmniejszyć. Dla tych, którzy znaleźliby się poza nią, oznaczałoby to konieczność wycofania pozwów o odszkodowanie za hałas.

- Sztuczne podniesienie dopuszczalnego poziomu hałasu nie zlikwiduje przecież hałasu, który dla mieszkańców będzie tak samo uciążliwy jak jest teraz - twierdzi radca prawny Radosław Howaniec, który występuje w tych sprawach jako pełnomocnik mieszkańców.

Tymczasem zwiększenie dopuszczalnych limitów na drogach NIK temu w swoim raporcie uznał za szkodliwe dla zdrowia. Podniestiono je bowiem do poziomu - w dużych miastach do 68 decybeli w dzień i 60 w nocy, który według WHO może zagrażać zdrowiu ludzi.

©

Skomentuj na naszej stronie

Czy ministerstwo powinno zwiększyć limit hałasu dla lotnisk? Skomentuj na www.gloswielkopolski.pl